

Leopold Unger o zjednoczeniu Europy na lamach paryskiej „Kultury”

Agata Fijuth – Dudek

Fijuth-Dudek Agata. Leopold Unger o zjednoczeniu Europy na lamach paryskiej „Kultury”. Artykuł jest poświęcony publicystyce Leopolda Ungera w czasopiśmie „Kultura”. Jednym z najważniejszych periodyków polskich nota bene wydawanym w Paryżu przez Instytut Literacki Jerzego Giedroycia. Autorka rozpatruje idee zjednoczonej Europy. „Kultura” interesowała się problemem w bardzo szerokim ujęciu: zarówno koncepcja zjednoczenia wszystkich państw, które stworzyłyby jeden twór europejski, ale także rozpatrywało możliwość połączenia krajów Europy Środkowo-wschodniej, krajów satelickich wobec ZSRR, które stanowiłyby przeciwwagę dla silnych zjednoczonych Niemiec i Rosji.

Słowa kluczowe: „Kultura”, zjednoczenie Europy, Leopold Unger, Jerzy Giedroyc

Fijuth-Dudek Agata. The view of European integration by Leopold Unger in the Paris` «Culture». The paper is devoted to Leopold Unger`s journalism in the journal «Culture». This journal was published in Literary Institute by Jerzy Giedroyc and it had been one of meaningful publications. Much attention is given to Leopold Unger` ideas of European integration. The fact that Editorial Board was interested in considering this theme in the broadest sense. Conceptions of union countries as one European unit or possibility Union of Central and Eastern Europe were considered.

Keywords: «Culture», European integration, Leopold Unger, Jerzy Giedroyc

Фіют-Дудек Агата. Леопольд Унгер про об'єднання Європи на сторінках паризької «Культури». Стаття присвячена журналістиці Леопольда Унгера у журналі «Культура», який був одним з найбільш значущих польських журналів, що видавалися у Парижі Літературним інститутом Єжи Гедройця. Автор розглядає розробку ідеї об'єднання Європи Леопольдом Унгером. Редакція «Культури» була зацікавлена у розгляді даній проблематиці в найширшому сенсі. Розглядалися як концепції об'єднання усіх країн, які утворювали одне європейське ціле, так і можливості союзу країн Центральної та Східної Європи, у той час підконтрольних Радянському Союзу, які були б противагою сильним Німеччині та Росії.

Ключові слова: «Культура», об'єднання Європи, Леопольд Унгер, Єжи Гедройць.

Miesięcznik „Kultura” rozpoczął swoją działalność jako pismo Instytutu Literackiego, powołanego w 1946 roku przez szefa sztabu II Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa. Redakcja w składzie: Jerzy Giedroyc, redaktor naczelny, Zofia i Zygmunt Hertzowie oraz Józef Czapski wkrótce zamieszkała w Maisons-Laffitte miasteczku niedaleko Paryża i tam do 2000 roku wydawała pismo, które stało się symbolem niezależnej myśli polskiej na emigracji.

W 1970 roku do grona współpracowników dołączył emigrant z Polski Leopold Unger. Urodzony w 1922 roku przez 20 lat był dziennikarzem „Życia Warszawy”. Doceniany przez ówczesną władzę w 1962 roku został korespondentem na Kubie będąc naocznym świadkiem tzw. kryzysu kubańskiego. W 1969 roku na fali czystek antysemitycznych w kraju zmuszony do emigracji. Osiadł na stałe w Brukseli gdzie został dziennikarzem prestiżowego pisma „Le Soir”. W „Kulturze” paryskiej prowadził wymyśloną przez siebie rubrykę „Widziane z Brukseli”, która stała się bieżącą analizą dziejących się wydarzeń na arenie międzynarodowej. „Brukselczyki” były drukowane aż do ostatniego numeru „Kultury”.

Powojenna Europa wobec dobitnego ukazania słabości przedwojennego porządku, ogromu zniszczeń, ale także chęci zrównowazenia potęgi Stanów Zjednoczonych w nowej politycznej i gospodarczej rzeczywistości, zagrożona idea komunizmu, zaczęła szukać nowej drogi, która okazała się idea integracji.

Rozpatrując idee zjednoczonej Europy w paryskiej „Kulturze” należy je widzieć szeroko. Pismo interesowało się bowiem zarówno koncepcją zjednoczenia wszystkich państw, które stworzyłyby jeden twór europejski, ale także rozpatrywało możliwość połączenia krajów Europy Środkowowschodniej, krajów satelickich wobec ZSRR, które stanowiłyby przeciwwagę dla silnych zjednoczonych Niemiec i Rosji. Wreszcie, na łamach pisma pojawiają się prognozy co do dalszych losów Niemiec, ich przyszłego zjednoczenia i znaczenia tego procesu dla kontynentu. Janusz Korek wskazuje, że koncepcje, po które sięgała „Kultura” wywodzily się jeszcze z okresu międzywojnia [5, s. 455-457].

Na łamach pisma pojawiły się postulaty „jednoczenia mentalnego” państw po dwóch stronach żelaznej kurtyny, które miało spowodować osiaganie wspólnych celów, mimo podziału [8, 3, s. 41.]. Można także odnaleźć pomysły ujednolicenia poziomu gospodarczego europejskich państw [6, 3, s. 41], co dawałoby praktyczną możliwość wymiany handlowej, technologicznej, gospodarczej.

Wreszcie silnie obecna była koncepcja federacyjna, która postulowała zjednoczenie polityczne.

Opcje te pojawiały się na łamach pisma równolegle, przenikały się, nie tworząc jednak jednolitego skonkretyzowanego pomysłu na przyszła

Europę. Jedynym celem, szeroko zdefiniowanym, była wspólna Europa jako dobrowolne przymierze państw wolnych, samostanowiących, jako przeciwwaga dla Rosji, ale również dla drugiego światowego hegemonu – USA.

Obok opcji zjednoczenia Europy natychmiast pojawiły się koncepcje roli i miejsca Polski zarówno w zastanej rzeczywistości podziału, jak i w nowym, jednolitym, przyszłym tworze. Głośnym, w pierwszym okresie funkcjonowania pisma, był pomysł Melchiora Wańkowicza zaprezentowany w tekście „Klub Trzeciego Miejsca” [14, 1]. Wańkowicz postulował aby Polska, w warunkach podzielonej Europy zachowała neutralność wobec supermocarstw, co miało zapewnić jej bezpieczeństwo.

Niewatpliwie jednym z najważniejszych twórców nowego stylu myślenia politycznego w kontekście zjednoczonej Europy w „Kulturze” stał się Leopold Unger, który rozpoczął publikowanie swoich „Brukselczyków” w 1970 roku i publikował je do samego końca istnienia pisma w 2000 roku. Teksty podpisywał jako „Brukselczyk”, ponieważ po przymusowym opuszczeniu kraju w 1969 roku na stałe osiadł właśnie w Belgii i jako dziennikarz pracował dla tamtejszego „Le Soir”.

Charakterystycznym rysem analiz Ungera było odejście od postrzegania wydarzeń na arenie europejskiej poprzez pryzmat Polski. Swoimi tekstami pokazywał i analizował wydarzenia w Europie na tle dziejącej się realpolityki światowej. Czynił to, co ważne, z perspektywy obiektywnego, niezależnego międzynarodowego komentatora. „Brukselczyki” były wyrazem opcji globalnej w kwestii zjednoczenia Europy. Autor analizował funkcjonowanie struktur wspólnej Europy, rozpoczynając od EWG aż po Unię Europejską. W większości były to teksty krytyczne wobec rozrastającej się biurokracji, braku wspólnej wizji funkcjonowania Wspólnot, konfliktów wewnętrznych i partykularnych interesów państw, które to dominują w polityce.

Jednak, co ważne, mimo krytyki bieżących działań zmierzających do integracji Europy, trzeba zauważyć, że Unger zdecydowanie opowiadał się za samym procesem zjednoczenia, za wspólnotą interesów i celów. We wspólnej Europie widział siłę, z której miałyby czerpać wszystkie państwa członkowskie. A krytyka miała na celu usprawnienie i naprawę Wspólnoty, tak w sensie instytucjonalnym, jak i mentalnym.

Leopold Unger swoimi „Brukselczykami” (*Widziane z Brukseli* – autorska rubryka Leopolda Ungera, która ukazywała się od 1970 roku aż do zamknięcia pisma w 2000 r. Autor podpisywał się jako „Brukselczyk”) wpisywał się w dyskurs toczący się w latach 70. na łamach „Kultury” na temat funkcjonowania Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej.

Już w maju 1970 roku zdecydowanie protestował przeciwko obecności byłego hitlerowca w Komisji EWG („Kultura” 1970, nr 6/273). Zjednoczona Europa jawi się tu zatem jako wyraz pamięci i sprzeciwu wobec idei, które doprowadziły do wyniszczającej kontynent wojny. Jest siłą opiniotwórczą, która czerpie z jednolitej wizji zrzeszonych państw sprzeciwiających się

zapominaniu o idei nazizmu.

W tym samym tekście Unger opisał protest studentów oraz Rady Europejskiej w odpowiedzi na inne, równie kontrowersyjne wydarzenie – organizację przez greckiego ambasadora w Belgii uroczystości w trzecią rocznicę puczu greckich pułkowników. Unger przypominał, że Komisja Wspólnego Rynku zagroziła, że zrewiduje swoje kontakty handlowe z Grecją, po czym nie podjęła żadnych działań. Tym tekstem walczył więc, aby Wspólnota propagowała szeroko pojęty demokratyzm. Razilo go przymykanie oczu na akceptowanie braku poszanowania prawa, w tym wypadku na tolerowaniu upamiętniania siłowego puczu w Grecji w 1967 roku.

Te dwa przytoczone przykłady reprezentują nurt ideowy artykułów Ungera. Krytyce poddaje się w nich wartości sprzeczne z poszanowaniem demokracji, wolności, praworządności, uwypukla za to polityczny cynizm instytucji Wspólnoty Europejskiej.

Już rok później Leopold Unger zajął się newralgicznym problemem EWG, polityką rolną, poddając ją miazdzącej krytyce. Zwrócił uwagę na dysproporcje i różnice między poszczególnymi modelami rolnictwa w krajach Wspólnego Rynku. Unger twierdził, że klęska reformy rolnej Wspólnoty polegała na widzeniu rolnictwa przez pryzmat wąskich interesów poszczególnych państw, a nie na spojrzeniu całościowym i długofalowym. „Ministrowie rozdierani przez „swoje” narodowe interesy – pisał Unger - latami ciągnęli politykę latania dziur, gaszenia pożarów kolejno, jak się ujawniały. Zamiast podjąć próbę sformułowania polityki wspólnej i globalnej” [11, s. 83].

W tekście z 1974 roku, dla którego pretekstem było odejście z polityki dwóch europejskich przywódców (we Francji śmierć Geорга Pompidou, w Niemczech dymisja Willego Brandta) Unger znów zastanawiał się nad kondycją Zjednoczonej Europy i dostrzegał oznaki kryzysu: „Powiedzmy od razu, że wielkie wizje panów Pompidou i Brandta zostały zdmuchnięte jak pyłek przez cios naftowy, że solidarność EWG rozleciała się jakby była z piasku pustyni króla Fejsala, a Unia roku 1980 jawi się jak szekspirowski duch szydery” [9, s. 131]. Co cenne, Unger przedstawił własne propozycje uzdrowienia funkcjonowania Europy poprzez m.in.: likwidację prawa weta w Radzie Ministrów EWG, nadanie parlamentowi europejskiemu uprawnień kontrolnych i jego wybór w głosowaniu powszechnym i bezpośrednim (aby zdemokratyzować wspólnotę) oraz narzucenie państwom stowarzyszonym priorytetów europejskich, a nie narodowych, bo te ostatnie skutecznie utrudniają działania wspólnotowe.

25 rocznica powstania EWG była kolejnym powodem, aby przypomnieć czytelnikowi o Europie. To dobry moment na podsumowanie dokonań Wspólnoty. Unger pisał: „EWG przekształciła byt 250 milionów zachodnich Europejczyków. Towary, ludzie i informacje podróżują bez paszportów i wiz, bez cenzury i kontroli, z Brukseli można autostradami dojechać do Wiednia,

Palermo czy Lizbony bez jednego stopu, świetnego, czy policyjnego. (...) Stala się EWG oaza dobrobytu i pokoju” [12, s. 232] (tekst ukazał się pierwotnie w: „Kultura” nr 5/416, 1982). A jednak dziennikarz twierdzi, że 25. rocznica jest dla EWG niełatwa. Autor zarzuca Wspólnocie szafowanie deklaracjami, a nie realnym wpływem na rzeczywistość. Przypomina o niebezpieczeństwach i niedawnym naftowym kryzysie Europy. Źródło impasu widzi w narodowym egoizmie. Unger apelował: „Europa to nie przeżytek, to konieczność i ratunek, pod warunkiem, że Europejczycy rozumieją, że warunkiem powstrzymania samozagłady, wyjścia z kryzysu gospodarczego i politycznego jest działanie razem a nie w rozsypce i w sposób godny, a nie po sklepikarsku” [12, s. 236]. Według Brukselczyka Europę gubił wspomniany egoizm, hipokryzja intelektualna i zniewolenie umysłów. Przypatrywał się fatalizmowi historii i widzi, że Europa jednoczyła się tylko w obliczu niebezpieczeństwa. Takim niebezpieczeństwem na początku lat 80. był wyścig zbrojeń i zastosowanie kursu konfrontacyjnego w polityce supermocarstw. „Kultura” dawała wyraz swojego zaniepokojenia zwłaszcza wynikami konferencji helsińskiej i madryckiej (...)” [4, s. 43]. Właśnie o tych konferencjach pisał Unger w tekście *Jalta-Helsinki-Madryt* [10] - (nazywa je „kleska Zachodu”). Poddając analizie przebieg obrad przestrzegał przed strategią Kremla. Obietnica tzw. trzeciego ‘koszyka’, dotyczącego praw człowieka i zwiastującego nadejście demokracji na Wschodzie była uczyniona z założeniem, że się jej nie spełni. W zamian za nią Rosja zyskała w dwóch innych ‘koszykach’ – korzystną regulację zasad bezpieczeństwa i współpracy gospodarczej” [4, s. 43]. Już w 1972 roku Leopold Unger w tekście *Komu bije dzwon* („Kultura” 1972, nr 3/294) zwracał uwagę na obietnice strony radzieckiej podczas międzynarodowych rozmów (m.in. złagodzenia wewnętrznej polityki), które już w założeniu nie miały pokrycia w rzeczywistości. Wspólna Europa miała być zatem przeciwwaga dla polityki Związku Radzieckiego.

Dekada lat dziewięćdziesiątych to w „Kulturze” prezentacja różnych opinii na temat rozszerzenia Unii Europejskiej. Wydaje się jednak, że mimo rozbieżności, przeważały glosy euroentuzjastów, którzy jednocześnie wytykali liczne zagrożenia zarówno dla rozrastającej się Europy, jak i dla państw przyjmowanych.

Leopold Unger przelom 1989 roku rozpoczął od zmiany tematyki „Brukselczyków”. Od tej pory zdecydowanie częściej poruszał sprawy Polski i pozostałych tzw. państw bloku sowieckiego, w których dokonywały się historyczne przemiany. Np. w tekście *Arka bez Noego* (1989 r.) powrócił do wątku EWG, tym razem w kontekście pomocy dla Polski i Węgier w wychodzeniu z kryzysu oraz w przechodzeniu przez długą drogę reform, np. przybliżył pomysł Jacquesa Delors, przewodniczącego Komisji Europejskiej aby uczyć kraje wschodnioeuropejskie funkcjonowania wolnego rynku.

Z kolei tekst *Polska w Europie: bez złudzeń i bez zmarszczek* (Leopold Unger po raz pierwszy przedstawił tezy tekstu podczas III Sesji Wschodniej

Szkoly Letniej w Warszawie w lipcu 1994 roku.) [13] z 1994 r. stała się pogłębioną analizą politologiczno-historyczną, diagnoza obecnej sytuacji w Europie. Autor widział trzy strefy, które powstały po upadku muru berlińskiego:

- państwa Europy Zachodniej (natowskie) wraz z ówczesnymi krajami neutralnymi,
- Rosję, która w konwulsjach wychodzi z pozycji imperium i dyktatorskiej formy władzy,
- oraz szarą strefę, czyli państwa obszaru wpływów byłego Związku Radzieckiego.

Pisał: „Zadna z tych stref nie była przygotowana na tak szybki upadek komunizmu i sowietyzmu, zadna nie dysponowała scenariuszem przechodzenia państw byłego obszaru sowieckiego do demokracji i gospodarki rynkowej, zadna nie wiedziała czym to grozi, zadna nie miała poglądu na swoją własną rolę w tym procesie” [13, s. 10].

Unger sceptycznie widział kondycje pokomunistycznej rzeczywistości wskazując na nowopowstałe zagrożenia: obudzone nacjonalizmy, rasizm, czystki etniczne. Zwracał również uwagę na pozostałości po sowietyzacji znacznej części kontynentu. Wśród zagrożeń wymieniał anarchię polityczną i gospodarczą wynikłą po rozpadzie ZSRR. „Brukselczyk” obawiał się skutków dekolonizacji Jugosławii, a więc konfliktów nacjonalistyczno-separatystycznych; porównywał ten proces do groźnej w skutkach dekolonizacji Afryki, krwawych wojen w Rwandzie czy Angoli.

I właśnie w kontekście upadku komunizmu, wyzwalała się tzw. demoludów spod kontroli ZSRR znów odwoływał się do roli Zjednoczonej Europy, która miała być gwarantem stabilizacji swojej środkowowschodniej części. Miała czuwać, aby upadek systemu zniewolenia nie wywołał chaosu, anarchii i łamania wartości uznanych za demokratyczne, ze szczególnym uwzględnieniem niebezpieczeństwa nacjonalizmów w poszczególnych krajach.

Wreszcie krótko, w kontekście jednoczenia Europy warto wspomnieć o dyskusji wokół jednoczenia się Niemiec.

Unger poświęcił zagadnieniu kilka ważnych tekstów. Problematykę zjednoczenia Niemiec widział przede wszystkim z perspektywy globalnej, nie filtrując jej przez pryzmat Polski. Autor ukazał konkretne wydarzenia obudowując je kontekstami współczesnej polityki międzynarodowej. Z jednej strony bał się zjednoczonych, silnych Niemiec, które mogłyby znów zagrozić bezpieczeństwu Europy, z drugiej ewidentnie nie docenił dynamiki niemieckich przemian. Wystarczy wspomnieć, że w 1989 roku tuż przed upadkiem muru berlińskiego nie przewidział możliwości zjednoczenia NRD i RFN w najbliższym czasie.

Jednocześnie, mimo charakterystycznych dla swojego pokolenia lęków (zagrożenia wynikające z odradzającej się niemieckiej potęgi można znaleźć również w tekstach J. Mieroszewskiego, o czym wspomina I. Hofman) [3,

s. 43; 7] przed niemiecka potęga zdawał sobie sprawę z nieuchronności połączenia dwóch państw niemieckich, ponieważ taka była logika idei zjednoczenia Europy. Aby jednak nie doprowadzić do zachwiania równowagi postulował o jak najmocniejszą, jednolitą i skuteczną Wspólnotę, szczególnie właśnie w kontekście odradzania niemieckiej potęgi.

Na łamach „Kultury” można było rok po roku śledzić zmiany w procesie zjednoczenia Europy. Analizując materiał zawarty w piśmie, można dojść do wniosku, że wspólną cechą tekstów na temat zjednoczającej się Europy jest perspektywa Polski. Wyjątek stanowią właśnie „Brukselczyki” Leopolda Ungera.

Do 1989 roku, a więc momentu rozpoczęcia procesu przekształceń w Europie Środkowowschodniej Unger analizował wydarzenia z punktu widzenia Europejczyka. Oczywiście, odnosił je do Polski, ale nie patrzył na nie przez jej pryzmat. Po upadku komunizmu, kiedy został zniesiony zakaz wjazdu dla Ungera do Polski, zaczął bywać w kraju i teksty częściej dotyczyły relacji Europa-Polska. Jednocześnie na wybór tematów nałożyły się wydarzenia, które stawiały Polskę w centrum procesu zjednoczenia, tj. negocjacje w sprawie przystąpienia do Wspólnot. Unger pisząc o zjednoczającej się Europie skupiał się przede wszystkim na kryzysach; wymieniał przyczyny, dostrzegał krótkowzroczną politykę poszczególnych państw oraz rozbudowującą się biurokrację, która paraliżowała działania Wspólnoty. Wyraźnie jednak dawał czytelnikowi do zrozumienia, że tylko zjednoczona, silna Europa może być realną przeciwwagą dla Rosji i Stanów Zjednoczonych. Wskazywał, że wysiłek państw wypracowania wspólnych działań, zarówno politycznych, gospodarczych, kulturalnych czy międzynarodowych zaowocuje polepszeniem standardów życia mieszkańców, a także zapewni bezpieczeństwo na Kontynencie.

Publicystykę Leopolda Ungera nie sposób zakwalifikować do jednego nurtu koncepcji zjednoczenia Europy. Z jednej strony reprezentował racjonalny, pragmatyczny punkt widzenia, za funkcjonalistami postulując połączenie państw na płaszczyźnie gospodarczej. Z drugiej jednak, odnajdujemy w jego publicystyce plany zjednoczenia politycznego, co jest charakterystyczne dla federalizmu.

Wreszcie, co ważne, kładł nacisk na wspólne wartości. Siłą Europy miały być wspólne idee demokratyczne: wolność, równość, sprawiedliwość, pluralizm, tolerancja, praworządność oraz poszanowanie praw i wolności obywatelskich.

Janusz Korek pisał, że „Kultura” aspirowała do zmiany sposobu myślenia politycznego, który sprostałby nowym warunkom, nowej mentalności i nowym wyzwaniom politycznym drugiej połowy XX wieku [5, s. 500]. Mówiąc o nowym stylu politycznego myślenia autor rozumiał przede wszystkim zerwanie z polonocentryzmem, mimo oczywistego koncentrowania się na sprawach polskich. Świadectwem nowego myślenia o polityce były właśnie teksty o analizujące koncepcje federacyjne, rozpatrujące

sprawę Polski łącznie z losami innych państw Europy Środkowowschodniej i szerzej całego kontynentu a nawet świata. Leopold Unger analizując proces zjednoczenia Europy doskonale wpisywał się w ambicje „Kultury” nowatorskiego patrzenia na procesów dziejące się w Europie.

Bibliografia

1. *Giedroyc J., Wańkowicz M.* Listy 1945-1963, wstęp i opracowanie A. Ziolkowska-Boehm / J. Giedroyc, M. Wańkowicz. – Warszawa, 2000.
2. *Hofman I.* Polska, Niemcy, Europa. Program zachodni paryskiej „Kultury” / I. Hofman. – Lublin, 2009.
3. *Hofman I.* Zjednoczona Europa w publicystyce paryskiej Kultury / I. Hofman. – Lublin, 2001.
4. *Korek J.* Paradoksy paryskiej „Kultury”. Styl i tradycje myślenia politycznego / J. Korek. – Lublin, 2000.
5. *Malecki L.* Żelazna kurtyna i europejska równowaga gospodarcza / L. Malecki // *Kultura*. – 1951. – № 7/33-8/34.
6. *Mieroszewski J.* Listy z wyspy / J. Mieroszewski // *Kultura*. – 1951. – № 1/39; № 5/43; 1952. – № 7/57-8/58.
7. *Oberlaender T.* Cele Europy / T. Oberlaender // *Kultura*. – 1951. – № 2/40-3/41.
8. *Unger L.* Dawajcie byka Europa czeka / L. Unger // *Kultura*. – 1974. – № 7/322-8/323.
9. *Unger L.* Jalta-Helsinki-Madryt / L. Unger // *Kultura*. – 1983. – № 9/432.
10. *Unger L.* Kapitolińskie gesi i flamandzkie krowy / L. Unger // *Kultura*. – 1971. – № 5/284.
11. *Unger L.* Orzeł i reszta. – Paryż, 1986.
12. *Unger L.* , Polska bez złudzeń i bez zmarszczek / L. Unger // *Kultura*. – 1990. – № 9/564.
13. *Wańkowicz M.* Klub Trzeciego Miejsca / M. Wańkowicz // *Kultura*. – 1949. – № 6/23.